

jest on jedynym pośrednikiem przymierza, który ludowi swojemu dał prawo. Mojżesz nie tylko oglądał Boga „twarzą w twarz”, ale dał swemu ludowi instytucję, dzięki której mogą oni zachowywać przykazania przymierza. Od czasów drugiej świątyni Mojżesz stał się odnowicielem kultu przybytku, który ukazał im pod Synajem (por. s. 148).

Reasumując powyższe uwagi pytamy się, czy na podstawie omówionej pozycji możemy wyciągnąć wnioski, co Mojżesz daje dzisiejszemu człowiekowi? Czy postać jego jest jeszcze dzisiaj aktualna?

Odpowiadając na powyższe pytania można powiedzieć tak, że gdyby nie było Mojżesza, księgi Starego Testamentu byłyby bardzo ubogie. Właściwie byłyby pozbawione swojej istotnej treści. Słusznie zatem powiedział H. Gressmann: „Gdybyśmy nie mieli Mojżesza, musielibyśmy sobie jakiegoś Mojżesza poszukać” (cyt. za A. Läßle, *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii*, Kraków 1977, 208). Ks. Prof. H. Cazelles'owi należy się ogromna wdzięczność, że przez swoją omawianą tu pracę przybliżył nam postać Mojżesza, ukazując go zarówno w ramach historycznych, jak również akcentując jego nieprzemijające duchowe wartości. Można powiedzieć, że dzięki omawianej tu pracy ukazał nam Mojżesza na nowo odczytanego. Mojżesz staje dziś przed nami jako wódz, który właściwie nigdy nie walczył; jako kapłan, który ustanowił kult, ale nigdy nie składał ofiar; jako założyciel religii, który nigdy tego nie podkreślał, będąc stale na służbie tego, *który jest* (Wj 3, 14); jako ten, który otrzymał obietnice Boże, ale nie zatrzymał ich dla siebie. Dane sobie objawienie Boże uczynił wspólną własnością wszystkich. Dlatego jest i pozostanie wielki. Słusznie nazwany został typem Mesjasza.

Książka Ks. prof. H. Cazelles'a zasługuje na to, by ukazała się w polskim tłumaczeniu.

Kraków

— Ks. STANISŁAW GRZYBEK

*Zanim otworzysz Biblię*, praca zbiorowa pod redakcją ks. Michała Petera i ks. Mariana Wolniewicza, Poznań 1981, s. 231.

Nie ulega wątpliwości, że Pismo Święte, jako księga napisana od dwóch do trzech tysięcy lat temu, czytana przez dzisiejszego człowieka, jest dla niego księgą trudną, a czasami wręcz niezrozumiałą. Z tej też racji konieczne jest przed przystąpieniem do jej lektury zapoznanie się z jakimś choćby pobieżnym wprowadzeniem do Pisma Św. Wydaje się, że z tego założenia wychodząc, redaktorzy *Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu*, wydanego przez Księgarnię św. Wojciecha w trzech tomach w 1973 r., umieścili w tym wydaniu zwięzły artykuł pt. „Wprowadzenie w lekturę Pisma Świętego” (ss. X—XIX), a i niezależnie od tego każdą księgę poprzedzili specjalnymi wstępami, w których zapoznają czytelnika z treścią danej księgi, z jej autorem, celem księgi, a przede wszystkim wyakcentowali jej znaczenie teologiczne. Zapoznanie się z tymi danymi, dotyczącymi — że się tak wyrażę — „metryki” księgi, jest niezwykle ważne, ponieważ ułatwia czytelnikowi poszczególnę księgi jej zrozumienie i ustalenie jej zarówno w ramach przestrzennych, jak i teologicznych.

Ponieważ powyższe wydanie Pisma Świętego, choć wydrukowane w 15.000 egzemplarzy, rozeszło się błyskawicznie, a drugie wydanie jest jeszcze w przygotowaniu, redaktorzy tego wydania wpadli na ciekawy pomysł, przedrukowania w odrębnej książce „wstępów do poszczególnych ksiąg świętych, wyjętych ze wspomnianego dzieła. Wstępy te uległy tylko nieznacznym przeróbkom, zmierzającym do ujednoczenia całości. Ponadto redaktorzy tej nowej pozycji opracowali przegląd chronologicznego narastania literatury biblijnej, dodając jeszcze tablice chronologiczne (s. 7).

Czy powyższa pozycja jest potrzebna? Czy czytelnik mający w ręku Pismo Św. i zabierający się do jego lektury nie znajdzie tego samego w każdym tłumaczeniu Biblii? W pewnym sensie tak. Ale jest jedna wielka korzyść z wydania tej pozycji. Najpierw sam wprowadzający artykuł na temat „Wprowadzenia w lekturę Pisma Świętego” zawiera wiele cennych a równocześnie bardzo przystępnych uwag na temat samego tekstu Biblii, czasu powstawania poszczególnych ksiąg, jak również na temat tak dziś często dyskutowanego problemu natchnienia, prawdziwości czy świętości Biblii. Również ukazuje Pismo Św. odczytywanie w świetle wskazań i uwag Konstytucji „*Dei Verbum*” — „*O Bożym Objawieniu*”, uchwalonej przez Sobór Watykański II. Dzięki tej Konstytucji patrzymy dziś na Pismo Św. inaczej niż dawniej, widząc w nim przede wszystkim historię zbawienia człowieka.

Również, chociaż poszczególne „Wstępy do ksiąg” są umieszczane w różnych tłumaczeniach Biblii, to tu zebrane razem jeden po drugim ułatwiają czytelnikowi całościowe spojrzenie na Pismo Święte i wyrobienie sobie ogólnego sądu o Biblii. Nie jest także bez znaczenia wyakcentowanie w tych wstępach czasu powstawania poszczególnych ksiąg, ich ewolucji, jak również narastania z biegiem czasu ich treści, co było niewątpliwie dziełem późniejszych redaktorów całej Biblii.

Trzeba także i to wziąć pod uwagę, że mimo wydawania wielu nakładów Pisma Świętego, ciągle jeszcze odczuwamy brak jego tekstu, dlatego wzięcie do ręki omawianej pozycji może zaciekawić czytelnika i zachęcić go do postarania się i rozczytania w samym tekście Biblii. Uważam, że zanim otworzymy Biblię konieczne jest wiedzieć coś o Biblii. Dzięki takiemu podejściu już samo czytanie Pisma Świętego nie tylko będzie bardziej zrozumiałe, ale przede wszystkim korzystne i bardziej owocne.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK